

KS. ARKADIUSZ KRUK

**TEOLOGICZNO-DUCHOWA INTERPRETACJA  
WYBRANYCH ZJAWISK PARAMISTYCZNYCH  
OPISANYCH NA KARTACH  
ŻYWOTA ŚWIĘTEJ KATARZYNY ZE SIENY  
AUTORSTWA BŁOGOSŁAWIONEGO RAJMUNDA Z KAPUI**

Święta Katarzyna ze Sieny jest uważana za jedną z wielkich świętych, jakich Bóg podarował Kościołowi w XIV wieku. Od najmłodszych lat wyróżniała się niezwykłą niewinnością życia oraz ascezą. Owa wielka mistyczka, żyjąca w latach 1347–1380 na terenie dzisiejszych Włoch, była całkowicie oddana modlitwie i dziełom miłosierdzia. Święta Katarzyna Sienieńska – rozmiłowana w Bogu i zatroskana o Kościół i jego instytucje, zabiegająca o jedność Kościoła i zgodę między zwaśnionymi – nie bez przyczyny została ogłoszona patronką Europy oraz doktorem Kościoła<sup>1</sup>. Na temat tej niezwykłej kobiety można wiele dowiedzieć się na podstawie lektury dzieł jej autorstwa, wśród których należy wymienić: *Dialog o Bożej Opatrzności*, *Listy* oraz *Modlitwy*, które to dzieła dyktowała swoim uczniom, a niektóre być może napisała własnoręcznie<sup>2</sup>. Owe pisma stanowią niezgłębioną skarbnicę wiedzy na temat bogatego życia duchowego

---

KS. ARKADIUSZ KRUK – dr teologii (teologia duchowości) KUL, adiunkt Katedry Duchowości Kapłańskiej i Życia Konsekrowanego Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości, specjalista w zakresie mistyki karmelitańskiej oraz duchowości kapłańskiej, ojciec duchowny Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu.

<sup>1</sup> Zob. A.M. Martinelli, *Katarzyna ze Sieny*, w: EK, t. 8, Lublin 2000, kol. 993–994; J.A. Spież, *Wstęp*, w: Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, Poznań 2010, s. 5; R. Kostecki, *Naturą moją jest ogień*, w: *Otrzymałam Ducha Mądrości. Księga pamiątkowa z okazji ogłoszenia świętej Teresy od Jezusa Doktorem Kościoła powszechnego*, red. O. Filek, Kraków 1972, s. 285–343.

<sup>2</sup> Por. Martinelli, *Katarzyna ze Sieny*, kol. 994.

świętej Katarzyny Sieneńskiej. „Ukazują one jej bogatą osobowość, wyjątkową zdolność wczuwania się w sytuację innych i wrażliwość na ludzkie cierpienie”. Napisane przepięknym językiem pisma Mistyczki ze Sieny, stanowiące perłę XIV-wiecznej literatury, „zawierają opis drogi miłującej duszy do zjednoczenia z Przenajświętszą Trójcą”<sup>3</sup>.

Innym bardzo ważnym dziełem, stanowiącym źródło wiedzy na temat życia i duchowości Mistyczki ze Sieny, jest *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny* autorstwa błogosławionego Rajmunda z Kapui (1330–1399), wieloletniego spowiednika oraz kierownika duchowego św. Katarzyny Sieneńskiej<sup>4</sup>. Dzieło to znane jest również „pod tytułem łacińskiego oryginału jako *Legenda maior – Legenda większa*”, a zostało napisane kilkanaście lat po śmierci świętej mistyczki i stanowi „dzieło szczególnej wartości”, gdyż „jego autor nie ograniczył się jedynie do spisania kroniki wydarzeń z życia Katarzyny, ale zajął się analizą i przedstawieniem jej duchowości i doświadczeń mistycznych, ukazał charakterystyczny dla niej sposób nauczania oraz refleksji o sprawach Bożych”<sup>5</sup>.

Błogosławiony Rajmund z Kapui – duchowy ojciec świętej Katarzyny – w swym dziele z wielką precyzją „opisał ten czas, w którym był świadkiem uniesień mistycznych Katarzyny, jej modlitwy i umartwień, aktów niezwyklej miłości bliźniego, ujawnienia się ducha proroczego, cudów uczynionych za jej przyczyną”. Należy zauważyć, iż „w jego obecności w kwietniu 1375 roku Katarzyna otrzymała stygmaty męki Pańskiej”<sup>6</sup>. Z pewnością błogosławiony Rajmund z Kapui spisywał ów żywot świętej mistyczki „z myślą o rychłym procesie kanonizacyjnym Katarzyny, o której świętości był w pełni przekonany”. W swoim dziele stwierdza on wręcz, iż „nie znajduje się [w nim] nic zmyślonego ani fałszywego”, zaś on sam, zdaniem współczesnych komentatorów, dołożył wszelkich starań, aby owoc jego pracy „spełniał rygory wymagane w procesie kanonizacyjnym”<sup>7</sup>.

Błogosławiony Rajmund z Kapui pragnąc w swym dziele „przedstawić życie i nauczanie Katarzyny”<sup>8</sup>, wiele uwagi poświęca jej głębokiemu życiu mistycznemu, zaś wśród wielu otrzymanych przez Katarzynę łask opisuje

---

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Zob. J.K. Miczyński, *Rajmund z Kapui*, w: EK, t. 16, Lublin 2012, kol. 1178–1179.

<sup>5</sup> Spież, *Wstęp*, s. 6; zob. Martinelli, *Katarzyna ze Sieny*, kol. 994.

<sup>6</sup> Spież, *Wstęp*, s. 10.

<sup>7</sup> Tamże, s. 19.

<sup>8</sup> Tamże.

także tzw. łaski nadzwyczajne, jakich doświadczała święta ze Sieny, a które to łaski towarzyszyły doświadczeniom mistycznym<sup>9</sup>. Przedmiotem niniejszych rozważań będą tylko niektóre z opisanych przez błogosławionego Rajmunda z Kapui nadzwyczajnych łask, a będą to: nadprzyrodzona umiejętność czytania, wizja mistycznych zaślubin z Chrystusem, wizja wręczenia korony cierniowej oraz przyjęcie napoju z boku Zbawiciela.

### 1. Modlitwa psalmami – wiedza wlana

Mówiąc o wielkiej zażyłości świętej Katarzyny ze Sieny ze Zbawicielem, bł. Rajmund z Kapui w swym dziele poświęconym życiu tej świętej wspomina, iż Pan Jezus „często ukazywał się” świętej Katarzynie. Owe wizje opisuje on w następujący sposób: „Niekiedy była z Nim jego błogosławiona Matka, niekiedy św. Dominik, niekiedy byli razem. Bywali także: Maria Magdalena, Jan Ewangelista, Paweł Apostoł [...]. Najczęściej jednak przybywał sam, bez innych, i rozmawiał z nią w taki zażyły sposób, jak przyjaciel z przyjacielem”. Co więcej, jak zauważa sama Katarzyna, Chrystus „odmawiał z nią psalmy, chodząc po pokoju, jak to się zdarza dwu zakonnikom lub duchownym odmawiać oficjum”<sup>10</sup>.

Autor *Żywota świętej Katarzyny ze Sieny* wspomina, iż Mistyczka, mimo iż nigdy nie uczyła się czytać, posiadała tę umiejętność w nadzwyczajny sposób (tzw. wiedza wlana w zakresie początkowym). Jej głębokim pragnieniem było nauczyć się czytać, aby mogła modlić się liturgią godzin, jednakże nauka nie przynosiła oczekiwanych rezultatów.

Błogosławiony Rajmund z Kapui w następujący sposób opisuje wspomniane wydarzenia: „Ponieważ była tu mowa o psalmach, to chcę, byś wiedział czytelniku, że ta święta Dziewica, jeżeli znała litery, to jej ich żaden człowiek nie nauczył. Jeśli mówię o literach, to nie w tym znaczeniu, że umiała mówić po łacinie, umiała jednak głośno czytać. Powiedziała mi sama, że pragnąc odmawiać godziny kanoniczne, zdecydowała się poznać alfabet”. Wówczas, jak wspomina błogosławiony Rajmund, święta Katarzyna „napisała sobie litery i z pomocą towarzyski próbowała się ich nauczyć”. Ponieważ jednak Święta nie mogła sobie z tym poradzić, po upływie kilku tygodni „pomyślała sobie, że dla uniknięcia straty czasu lepiej będzie, jeżeli się zwróci o pomoc do Bożej łaski”. W związku z po-

---

<sup>9</sup> Por. R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, Niepokalanów 2001, s. 855.

<sup>10</sup> Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, s. 131–132.

wyższym, święta ze Sieny, w czasie modlitwy w następujących słowach prosiła Boga: „Panie, jeśli Ci zależy na tym, bym umiała czytać, po to, by śpiewać psalmy w Godzinach Kanonicznych, to Ty sam zechciej mnie nauczyć, bo ja sama nie potrafię; jeśli nie, to bądź wola Twoja. Pozostałą chętnie przy swojej prostocie i czas przez Ciebie dany przeznaczę na rozważania o Tobie”. Zdaniem błogosławionego Rajmunda – Katarzyna – „zanim wstała od modlitwy, potrafiła już czytać litery tak szybko i gładko jak ktoś najzdolniejszy”.

Następnie autor *Legenda maior* daje następujące świadectwo: „ja sam, gdy się o tym przekonałem, wpadłem w zdumienie, zwłaszcza że potrafiła szybko czytać, natomiast gdy zmuszało się ją do sylabizowania, tego nie potrafiła i z trudem rozpoznawała litery”. Zdaniem wspomnianego autora jest to „wyraźny znak działania Bożej mocy”, oraz „dowód cudownej interwencji Bożej”<sup>11</sup>.

Należy również zauważyć, iż zdaniem Rajmunda w podobny sposób św. Katarzyna posiadała umiejętność pisania<sup>12</sup>, jednakże w tej kwestii zdania badaczy są podzielone<sup>13</sup>.

## 2. Mistyczne zaślubiny

Rajmund z Kapui opisuje także wizję mistycznych zaślubin Katarzyny z Chrystusem. Wizję tę miała św. Katarzyna w 1367 roku „ostatniego dnia karnawału” i stała się ona „punktem zwrotnym na przełomie kolejnych etapów jej życia”. Mimo iż w tym czasie święta Katarzyna wiodła życie pustelniczki – „modliła się i pościła w swej domowej pustelni” – coraz mocniej odczuwała w swym sercu wezwanie do tego, aby oddać się służbie chorym oraz czekającym „w mieście na duchowe wsparcie i opiekę”<sup>14</sup>. Katarzyna była wówczas młodą, dwudziestoletnią kobietą – „głęboko oddaną modlitwie, zdyscyplinowaną we wszystkich pobożnych praktykach i pewną swych zdolności. Od kilku lat była ponadto w wieku odpowiednim do małżeństwa”<sup>15</sup>.

W kontekście omawianej wizji zaślubin z Chrystusem należy zauważyć, iż święta ze Sieny, mając osiem lat złożyła ślub, iż „nie będzie miała

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 132–133.

<sup>12</sup> Zob. Katarzyna ze Sieny, *Listy*, Poznań 1988, s. 229; por. Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, s. 404.

<sup>13</sup> Zob. D. Brophy, *Katarzyna ze Sieny. Niepokorna Święta*, Kraków 2011, s. 136–137.

<sup>14</sup> Tamże, s. 88.

<sup>15</sup> Tamże, s. 89.

innego męża niż Chrystus”<sup>16</sup>. Owo pragnienie miało wkrótce ziścić się, gdyż w duszy Katarzyny wraz ze wzrostem łaski, „coraz bardziej dojrzewało święte pragnienie osiągnięcia samego szczytu wiary”. Święta dziewica ze Sieny, poprzez swą „niezmienną i nieskażoną wierność”, pragnęła „okazać się najmiłszą swojemu Oblubieńcowi”. W związku z tym Święta zanosila do Boga usilne błagania, „by zechciał pomnożyć jej wiarę tak, by osiągnęła pełną doskonałość”. Jak zauważa Rajmund z Kapui, Chrystus „Pan na to jej pragnienie [...] odpowiedział: «Poślubię cię z sobą w wierze»”<sup>17</sup>. Święta wielokrotnie ponawiała „swą prośbę”, zaś „Pan dawał jej tę samą odpowiedź”, a wreszcie spełnił swą obietnicę. Według bł. Rajmunda z Kapui nastąpiło to w czasie karnawału. Św. Katarzyna trwając na modlitwie „przyzywała oblicze swego Oblubieńca w modlitwach i postach i nieustannie powtarzała swoją prośbę”. Wtedy, jak wspomina bł. Rajmund z Kapui, Chrystus zwracając się do Katarzyny rzekł: „ponieważ dla Mnie porzuciłaś wszelkie próżności, i wżgardziwszy rozkoszami ciała, we Mnie samym szukasz rozkoszy swego serca, w tym czasie, kiedy inni twoi domownicy szukają uciech w ucztach i przyjemnościach cielesnych, postanowiłem dla twej duszy urządzić uroczyste święto moich z tobą zaślubin i tak jak obiecałem, pragnę poślubić cię z sobą w wierze”<sup>18</sup>.

Opisując owe zaślubiny autor *Żywota* notuje, iż wówczas „ukazała się Najświętsza Dziewica, Matka Jego, św. Jan Ewangelista, chwalebny Apostoł Paweł, św. Dominik i razem z nimi prorok Dawid z harfą w ręku. Gdy zaczął grać słodką melodię, Boża Rodzicielka ujęła prawą rękę Dziewicy i skierowując ją ku swojemu Synowi, prosiła, by zechciał ją zaślubić sobie w wierze. Na co Syn Boży, wyrażając z uśmiechem zgodę, wziął pierścień złoty z czterema perłami i przepięknym diamentem pośrodku i włożył go na palec Dziewicy, mówiąc: «Poślubiam cię sobie, Stwórcy i Zbawicielowi twojemu w wierze i dopóki w niebie nie będziesz ze mną odprawiać godów wiecznych, niech ten ślub będzie niewzruszony. A teraz moja córko mężnie się sprawuj, bez żadnej zwłoki wykonuj wszystko, co moja Opatrzność zarządzi, bo jesteś uzbrojona mocą wiary i wszystkie przeciwności szczęśliwie pokonasz»”<sup>19</sup>. Jak pisze bł. Rajmund z Kapui, „po tych słowach znikło widzenie”, jednakże na palcu Katarzyny „pozo-

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 88.

<sup>17</sup> Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, s. 134.

<sup>18</sup> Tamże, s. 134–135.

<sup>19</sup> Tamże, s. 135.



stała obrączka widoczna jednak tylko dla niej, nie dla innych”. Katarzyna zawsze widziała ową „obrączkę na swoim palcu”<sup>20</sup>. Wyjaśniając „wymowę owego pierścienia” Rajmund z Kapui zauważa, iż „Katarzyna prosiła o silną wiarę”. Ową wiarę ma symbolizować diament, gdyż nie ma nic twardszego od niego. Natomiast znajdujące się na pierścieniu „cztery perły oznaczają cztery rodzaje czystości w tej Dziewicy, mianowicie w intencjach, w myślach, w mowie i w uczynkach”<sup>21</sup>.

Zdaniem autora *Żywota świętej Katarzyny ze Sieny* owe „zaślubiny” Chrystusa z Katarzyną „są jakby bierzmowaniem, czyli utwierdzeniem Bożej łaski”. Natomiast „znakiem tego utwierdzenia jest pierścień. Był on widoczny dla niej, a nie dla innych, a to po to, by troszcząc się pośród burz o zbawienie wielu i różnych dusz, pokładała całą ufność w łasce Bożej, a nie lękała się, że kiedy innych będzie wyrwać z fal, sama da się im pochłonać”. Miał to być znak, iż Katarzyna jest „w stanie łaski uświęcającej”, zaś owego przywileju udziela „Bóg niektórym ludziom”, gdyż „pragnie ich posłać w [...] świat dla chwały swego imienia i zbawienia dusz”<sup>22</sup>. Zdaniem bł. Rajmunda „godziło się więc, by ta Dziewica otrzymała znak potwierdzenia posiadania stanu łaski, zwłaszcza że wbrew utartym zwyczajom, miała jako kobieta być posłana ku chwale Bożej w wir spraw publicznych i miała zabiegać o zbawienie wielu dusz ludzkich [...], by tym odważniej i mężniej mogła wykonać to, co od Boga jej zostało zlecone”<sup>23</sup>.

Zdaniem jednego ze współczesnych autorów owe „«mistyczne zaślubiny» z Jezusem były punktem zwrotnym w jej życiu”. Mimo iż „Katarzyna nie chciała opuszczać swej pustelni, była niczym panna młoda, która aż do zaślubin nie widzi świata poza swym narzeczoną, lecz gdy już małżeństwo okrzepnie, zaczyna poświęcać się pracy, dzieciom, krewnym i żyje własnym życiem”. Ten sam autor zauważa, iż „w pewnym sensie jej duchowość przestał zadowalać związek, w którym mogła żyć tylko dla Jezusa – od tej pory pragnęła, choć z początku może nieświadomie, by jej zaślubiny objęły Pana i całą ludzkość”<sup>24</sup>. Owa wizja zaślubin była swego rodzaju przygotowaniem Katarzyny do publicznej działalności, do której sam Chrystus Ją przysposobił.

---

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże, s. 135–136.

<sup>22</sup> Tamże, s. 136.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Brophy, *Katarzyna ze Sieny*, s. 89–90.

Konsekwencją powyższych zdarzeń była kolejna wizja, gdy Katarzynie modlącej się i poszczącej w swym pokoiku ukazał się Chrystus, który „zasugerował, by dołączyła do spożywającej obiad rodziny”. Wówczas „Katarzyna zaprotestowała gorzko. Skoro zjednoczenie z Bogiem to najwyższa wartość, to dlaczego ów Bóg odsyła ją od siebie i karze spożywać doczesne pokarmy? Śmiała nawet przytoczyć cytat z Biblii, «nie samym chlebem żyje człowiek» (Mt 4, 4), lecz to nic nie dało. Wspominała później, że ilekroć była zmuszona opuścić swój pokoik i obcować z rodziną, ogarniał ją ból tak przemożny, że bała się, iż pęknie jej serce. Słuchała jednak głosu, który rozbrzmiewał w głębi jej duszy: „Chcę, byś wypełniła wymagania tych dwu przykazań, byś chodziła nie na jednej, ale na dwu nogach, i na skrzydłach wznosiła się do nieba”<sup>25</sup>. Owe wskazania, aby na „dwu nogach i skrzydłach” podążać do nieba, są swoistą aluzją do przykazania miłości Boga i bliźniego, a także stanowią wskazanie „na konieczność jednoczesnego podążania dwiema ścieżkami – wewnętrzną ścieżką modlitwy i kontemplacji oraz zewnętrzną ścieżką współczucia i posługi na rzecz ludzkości”. Jak zauważa cytowany autor, „jak dotąd Katarzyna skupiała się na pierwszej z nich i była zadowolona z życia w swojej celi. Teraz jednak zaczynała rozumieć, że musi skorzystać z pełni swoich możliwości – zarówno ze skrzydeł, jak i obu nóg – i zdecydowanie wkroczyć w życie Sieny”<sup>26</sup>.

### **3. Katarzyna wybiera cierniową koronę<sup>27</sup> oraz „przyjmuje napój z boku Chrystusa”<sup>28</sup>**

Jednym z owoców mistycznych zaślubin Chrystusa ze świętą Katarzyną było opuszczenie przez nią jej domowej pustelni oraz oddanie się działalności publicznej. W tym czasie mistyczka ze Sieny, łącząc głębokie życie modlitewne z pracą apostołską, oddawała się posłudze chorym w ich domach oraz w szpitalach<sup>29</sup>. Jak wspomina bł. Rajmund z Kapui, Święta opiekowała się wówczas między innymi pewną tercjarką dominikańską, której było na imię Andrea. Owa kobieta została „porzucona przez rodzinę i umierała na raka piersi”. Co więcej „radosne zachowanie Katarzyny działało na nerwy zgorzkniałej pacjentce, która postanowiła wystawić na

<sup>25</sup> Tamże, s. 90; zob. Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, s. 142–143.

<sup>26</sup> Brophy, *Katarzyna ze Sieny*, s. 90.

<sup>27</sup> Zob. Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, s. 176–177.

<sup>28</sup> Tamże, s. 182.

<sup>29</sup> Por. Brophy, *Katarzyna ze Sieny*, s. 97.

próbę” Katarzynę, „insynuując”<sup>30</sup>, iż nie jest ona dziewicą<sup>31</sup>. Rozpuszczona przez Andreę plotka zaczęła się szybko rozprzestrzeniać, co przysporzyło Świętej wiele cierpienia. Z pomocą przyszedł Katarzynie sam Chrystus.

Jak zauważa błogosławiony Rajmund, „ukazał się jej Zbawiciel, trzymający w prawej ręce złotą koronę ozdobioną perłami i drogimi kamieniami, a w lewej koronę z cierni, i tak przemówił: «Potrzeba, abyś wiedziała, droga córko, że masz być w różnych czasach ukoronowana jedną i drugą koroną. Wybierz więc, co wolisz, albo w tym życiu otrzymać koronę cierniową, a wtedy tę ozdobną zachowam ci na życie wieczne, albo teraz wybierzesz tę złotą, a po śmierci będziesz nosić cierniową». Odpowiedziała na to: «Ja już, Panie, od długiego czasu zaparłam się mojej woli i tylko chcę kierować się Twoją wolą, dlatego nie moją rzeczą jest wybierać. Ale ponieważ czekasz na moją odpowiedź, więc odpowiem, że w tym życiu ja zawsze chcę upodobnić się do Ciebie w Twojej męce i dla Ciebie podejmować cierpienia jako ochłodę»”. Jak relacjonuje bł. Rajmund z Kapui: „gdy to powiedziała, z gorącością ducha obie ręce wyciągnęła po cierniową koronę i włożyła ją sobie na głowę z taką siłą, że się pokaleczyła. I jak sama wyznała, odczuwała odtąd ból głowy w miejscach ukłucia”. Wówczas „Pan do niej powiedział: «W mojej mocy jest wszystko i tak jak zezwoliłem, by doszło do tego skandalu, tak mogę łatwo położyć temu kres. Ty natomiast trwaj w swojej służbie, nie ustępuj szatanowi, który ci się sprzeciwia. Ja ci dam odnieść nad nim pełne zwycięstwo, tak że wszystko, co zamierzył przeciw tobie, obróci się przeciwko niemu, a ku twojej chwale». I tak służebnica Chrystusowa doznała pociechy i utwierdziła się w słuszności swojego stanowiska”<sup>32</sup>.

Wspomniana wyżej wizja Chrystusa wręczającego Katarzynie cierniową koronę była dla Świętej wielką pociechą, zaś sam Zbawiciel w krótkim czasie wziął sprawy w swoje ręce. Chrystus „litując się nad tą staruszką [Andreą] i pragnąc ujawnienia się chwały swej oblubienicy [Katarzyny], zaszczycił chorą następującym widzeniem: Katarzyna zbliżyła się do jej łóżka, wokół którego rozlewał się idący z góry blask takiej piękności i słodczy, że ta zapomniała o wszystkich swoich utrapieniach. Nie domyślając się przyczyny tego nowego zjawiska, ujrzała twarz swojej pielęgniarki na tyle przemienioną, że zdawała się nie być Katarzyną, córką Lapy, lecz jakimś

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 98.

<sup>31</sup> Zob. Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, s. 175–176.

<sup>32</sup> Tamże, s. 176–177.



majestatycznym aniołem, którego światło okrywało jak płaszczem. Kiedy na to patrzyła, jej serce coraz bardziej kruszało, oskarżała się w duchu, że przeciwko tak wspaniałej Dziewicy rozpuściła złośliwy język. Wizja ta, mająca fizyczny charakter, oddziaływała bowiem na oczy, trwała przez jakąś chwilę, a potem jak się pojawiła, tak znikła. Staruszka zaś doznała dwu uczuć: pociechy i smutku. Był to jednak smutek, który według Apostoła «dokonuje zbawionego nawrócenia» (2Kor 7, 10). W rzeczy samej chora ze szlochem i ze łzami prosiła Dziewicę, by jej przebaczyła winę, wyznając, że dopuściła się wielkiego grzechu zniesławienia<sup>33</sup>.

Dzięki Bożej interwencji Andrea zrozumiała swój błąd, zaś „fama o świętości Katarzyny”<sup>34</sup> jeszcze bardziej rozprzestrzeniała się w Sienie. Ponieważ owa staruszka „przestała rozpuszczać złośliwe plotki o Katarzynie i przyjęła jej pomoc”, opieka nad chorą stała się o wiele łatwiejsza dla świętej mistyczki, jednakże ropiejąca rana, ze względu na przykry zapach, przyprawiała Katarzynę o mdłości<sup>35</sup>. Tak wspomina bł. Rajmund z Kapui: „Pewnego dnia, gdy służebnica Chrystusa otworzyła u chorej duży wrzód, by go wyczyścić, rozszedł się tak okropny fetor, nie tylko z naturalnych przyczyn, lecz także z działania wroga [szatana], że u Dziewicy wszystkie jej wnętrzności doznały wstrząsu i odczuła mdłości w żołądku. Święta Dziewica tym ciężiej to odczuwała, że w tych dniach, dzięki nowym zwycięstwom, otrzymała od Ducha Świętego nowy także wzrost cnót. I właśnie dlatego ze świętym gniewem powstała przeciw własnemu ciału i rzekła: «Na życie Najwyższego, najśłodszego Oblubieńca mojej duszy, to, czym tak się brzydzisz, dostanie się do twojego wnętrza». I zaraz tę wodę, która obmyła wrzód razem z ropą, wlała do naczynia i poszedłszy na stronę, wszystko wypila. Po tym ustały mdłości. Piszę o tym, tak jak mi ona sama opowiedziała. Dodała jeszcze, ścisząc głos: «Nigdy, odkąd przyszedłam na świat, nie kosztowałam pokarmu czy napoju tak wybornego jak ten»<sup>36</sup>.

Chcąc znaleźć „sposób na przewycięzenie odrazy” Święta „wypiła całą zawartość” owej misy, i jak sama stwierdza – „nic nigdy nie smakowało jej równie słodko”<sup>37</sup>. W odpowiedzi na tak wielki heroizm „Oblubienicy

---

<sup>33</sup> Tamże, s. 178.

<sup>34</sup> Tamże, s. 179.

<sup>35</sup> Brophy, *Katarzyna ze Sieny*, s. 98.

<sup>36</sup> Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, s. 180.

<sup>37</sup> Brophy, *Katarzyna ze Sieny*, s. 98.

Chrystusa”, sam Chrystus przybył do pogrążonej w modlitwie Katarzyny. Jezus ukazał Świętej „pięć swoich ran”, zwracając się do niej następującymi słowami; „«Wiele, umiłowana moja, odbyłaś dla mnie walk i dzięki mej pomocy we wszystkich odniosłaś zwycięstwo. Dzięki temu stałaś się dla mnie bardzo droga i bliska, jednak wczoraj spodobałaś mi się szczególnie, przez to, że nie tylko wzgardziłaś rozkoszami ciała, nie tylko nie przejęłaś się opiniami ludzi i zwyciężyłaś pokusy, ale z miłości dla Mnie naprzeciw naturze wypiałaś z uśmiechem obrzydliwą ciecz. Dlatego ja podam ci napój, który jest ponad możliwości i zwyczaje ludzkiej natury»”. Po tych słowach, jak relacjonuje błogosławiony Rajmund, Chrystus „przyłożył rękę do szyi Dziewicy i przybliżył ją do rany swego boku, mówiąc: «Pij, córko, napój z mego boku, a twoja dusza napełni się taką słodyczą, że jej nadmiar spłynie na twoje ciało, którym dla mnie wzgardziłaś». A ona świadoma, że znalazła się u samego źródła życia, przyłożywszy usta cielesne do rany, a jeszcze bardziej usta duszy, przez dłuższy czas piła obficie ten niedający się wysłowić napój. W końcu za wskazaniem Pana odłączyła usta od tego źródła, nasycona, a równocześnie spragniona. Jednakże naczynie nie powodowało u niej przesytu ani pragnienie nie wywoływało poczucia winy. «O niewysłowionego Miłosierdzia Panie, jak słodki jesteś dla tych, którzy Cię miłują, jak rozkoszny dla tych, którzy się Tobą karmią. A cóż oni ustami przyjmują? Napój i pokarm naturalny łatwo ulega wchłonięciu przez organizm, łatwo zamienia się w ciało tego, który je spożywa. Myślę, Panie, że ani mnie, ani żadnym innym nie godzi się wydawać sądu o tych rzeczach. Są dla nas nieznane, jak barwy ociemniałym. Byśmy jednak nie okazali się całkiem niewdzięczni, rozważamy o tych przeogromnych łaskach, jakich udzielasz hojnie twoim świętym, podziwiamy je na naszą ludzką miarę i według swoich sił składamy wielkie dzięki Twojemu Majestatowi»”<sup>38</sup>.

Autor *Żywota* zauważa, iż „po przyjęciu napoju z boku Chrystusa” na duszę Katarzyny spłynęła „tak wielka obfitość łaski”, iż z owej „obfitości czerpało korzyść także i jej ciało”, gdyż począwszy od tego wydarzenia ciało Świętej „nie przyjmowało pokarmów jak przedtem, bo i nie mogło”<sup>39</sup>. Zdaniem błogosławionego Rajmunda, moment, w którym Katarzyna piła z boku Chrystusa, rozpoczyna okres w życiu Mistyczki, kiedy jej ciało przestawało być zdolne do przyjmowania pokarmu, zaś mimo wszystko

---

<sup>38</sup> Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, s. 180–181.

<sup>39</sup> Tamże, s. 182.

pozostawała ona przy życiu, zachowując całkowitą sprawność<sup>40</sup>. Święta ze Sieny „zaczęła obywać się bez pokarmu”, zaś z czasem – jedynym pokarmem, jaki przyjmowała, był Najświętszy Sakrament. Owo zjawisko nadzwyczajne jest określane przez teologów mianem *inedii*<sup>41</sup>. W związku z powyższym Katarzyna stwierdza: „«odczuwam taką sytość, jaką daje mi Pan po przyjęciu Jego Sakramentu, że nie czuję już potrzeby spożywania pokarmu zwyczajnego»”<sup>42</sup>.

\* \* \*

*Żywot świętej Katarzyny ze Sieny* autorstwa bł. Rajmunda z Kapui, znany również jako *Legenda maior*, stanowi portret sylwetki duchowej świętej Katarzyny Sienneńskiej. Autor wspomnianego dzieła, oprócz opisu historii jej życia oraz głębokich doświadczeń mistycznych, dokonał także opisu tzw. zjawisk nadzwyczajnych, zwanych również zjawiskami paramistycznymi, które towarzyszyły życiu mistycznemu Świętej. Należy zauważyć, iż „wszelkiego rodzaju zjawiska nadzwyczajne nie należą do istoty doświadczenia mistycznego”, zaś „na ich podstawie nie można [...] wyrokować o rozwoju duchowym”<sup>43</sup>.

## STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia niektórych ze zjawisk paramistycznych opisanych na kartach *Żywota świętej Katarzyny ze Sieny* autorstwa bł. Rajmunda z Kapui. Spośród wielu zjawisk nadzwyczajnych opisanych na kartach wspomnianego dzieła wybrane zostały następujące fenomeny porządku paramistycznego: nadprzyrodzona umiejętność czytania, wizja mistycznych zaślubin z Chrystusem, wizja wręczenia korony cieniowej oraz przyjęcie napoju z boku Zbawiciela, a także związana z ową wizją łaska powstrzymywania się od pokarmu (*inedia*).

**Słowa kluczowe:** *inedia*, *Legenda maior*, mistyczne zaślubiny, św. Katarzyna ze Sieny, wiedza wlana, wizja, zjawiska nadzwyczajne, zjawiska paramistyczne.

## SUMMARY

This article is an attempt to approximate some of the para-mystic phenomena described in the pages of *The Life of Saint Catherine from Siena* by blessed Rajmund

<sup>40</sup> Zob. tamże, s. 183–195.

<sup>41</sup> Zob. M. Chmielewski, *Duc in altum! Prelekcje o życiu duchowym wygłoszone w radio Maryja i TV TRWAM (2 I 2003 – 30 XII 2004)*, Łódź 2005, s. 174.

<sup>42</sup> Tamże, s. 189.

<sup>43</sup> Tamże, s. 169.

of Capua. Among the many extraordinary phenomena described on the pages of the above-mentioned work, the following phenomena of the para-mystic order were selected: a supernatural ability to read, a vision of mystical marriage with Christ, a vision of handing the crown of thorns and the adoption of a beverage from the side of the Savior and associated with the vision grace to abstain from food (*inedia*).

**Key words:** *inedia*, *Legenda maior*, mystical marriage, St. Catherine of Siena, knowledge poured in, vision, extraordinary phenomena, para-mystic phenomena.

*Translated by Marta Żminkowska*

## BIBLIOGRAFIA

Katarzyna ze Sieny, *Listy*, Poznań 1988.

Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, Poznań 2010.

Brophy Don, *Katarzyna ze Sieny. Niepokorna Święta*, Kraków 2011.

Chmielewski M., *Duc in altum! Prelekcje o życiu duchowym wygłoszone w Radio Maryja i TV TRWAM (2 I 2003 – 30 XII 2004)*, Łódź 2005.

Garrigou-Lagrange R., *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, Niepokalanów 2001.

Kostecki R., *Naturą moją jest ogień*, w: *Otrzymałam Ducha Mądrości. Księga pamiątkowa z okazji ogłoszenia świętej Teresy od Jezusa Doktorem Kościoła powszechnego*, red. O. Filek, Kraków 1972, s. 285–343.

Martinelli A.M., *Katarzyna ze Sieny*, w: EK, t. 8, Lublin 2000, kol. 993–996.

Miczyński J.K., *Rajmund z Kapui*, w: EK, t. 16, Lublin 2012, kol. 1178–1179.

Spież J.A., *Wstęp*, w: Rajmund z Kapui, *Żywot świętej Katarzyny ze Sieny*, Poznań 2010, s. 5–24.